

POSTANOWIENIE Z DNIA 20 WRZEŚNIA 2007 R.  
I KZP 30/07

Narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k. stanowi ustawowe znamię, stypizowanych w art. 158 § 1 k.k., przestępstw pobicia i bójki.

*Przewodniczący : Prezes SN L. Paprzycki.*

*Sędziowie: SN M. Gierszon,*

*WSO (del. do SN) T. Artymiuk (sprawozdawca).*

*Prokurator Prokuratury Krajowej: A. Herzog.*

Sąd Najwyższy w sprawie Krzysztofa Z. i Artura Z., po rozpoznaniu, przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w K., postanowieniem z dnia 3 lipca 2007 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy znamieniem bójki (art. 158 § 1 k.k.) jest narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k.?”

p o s t a n o w i ł odmówić podjęcia uchwały.

## UZASADNIENIE

Przekazane Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne powstało w następującej sytuacji procesowej.

Sąd Rejonowy w S., wyrokiem z dnia 26 stycznia 2007 r., uznał oskarżonych Krzysztofa Z. i Artura Z. za winnych tego, że w dniu 4 lutego 2004 r. w S. wzięli udział w bójce z inną ustaloną osobą w ten sposób, że bili rękami i kopali po całym ciele, w wyniku której Rafał T. doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy, klatki piersiowej, złamania żuchwy lewej, złamania obojczyka lewego, a które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie jego organizmu na okres powyżej 7 dni, tj. przestępstwa określonego w art. 158 § 1 k.k., i za to skazał obu oskarżonych na kary po 2 lata pozbawienia wolności, których wykonanie warunkowo zawiesił na okres 4 lat próby, oddając ich w tym czasie pod dozór kuratora sądowego.

Apelacje od wyroku Sądu pierwszej instancji wnieśli obrońcy oskarżonych, podnosząc w zwykłym środku odwoławczym m.in. zarzuty: obrazy przepisów postępowania (art. 7 k.p.k.) oraz błędu w ustaleniach faktycznych, mogących mieć wpływ na treść orzeczenia. Nie kwestionując samego faktu zaistnienia zdarzenia z udziałem obu oskarżonych, autorzy apelacji podkreślali, że, ich zdaniem, bracia Krzysztof i Artur Z. działali w warunkach obrony koniecznej, co bezzasadnie zostało odrzucone przez Sąd Rejonowy w S.

Rozpoznając apelacje Sąd Okręgowy w K. uznał, że w sprawie wyłoniło się zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy, które sformułował w powołanym na wstępie pytaniu. W uzasadnieniu wydanego orzeczenia wątpliwość interpretacyjną Sąd motywował poprzez odwołanie się do reguł wykładni językowej, zgodnie z którymi, w jego ocenie, użycie w art. 158 § 1 k.k. zwrotu „w bójce lub pobiciu, w którym naraża się...”, wskazuje, że znamię „narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpie-

czeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k.” można odnosić wyłącznie do tego spośród dwóch typów czynów zabronionych pod groźbą kary zawartych w tym przepisie, jakim jest udział w pobiciu. Dla wzmocnienia takiego stanowiska powołał się na tekst poprzednio obowiązującej ustawy z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 13, poz. 94 ze zm.), która w analogicznym przepisie art. 158 § 1, typizującym udział w bójce lub pobiciu, operowała sformułowaniem „w bójce lub pobiciu, w których naraża się...”, wywodząc, że w istniejącym do dnia 1 września 1998 r. stanie prawnym nie ulegało wątpliwości, iż znamię „narażenia” dotyczy obu, określonych w tym przepisie, form czynności sprawczej, czego obecnie uczynić nie można. Zauważył jednocześnie, że przyjęty rezultat wykładni gramatycznej jest nie do pogodzenia nie tylko z utrwalonym zarówno w piśmiennictwie prawniczym, jak i orzecznictwie sądowym, rozumieniem omawianego przepisu, lecz także z uzasadnieniem rządowego projektu Kodeksu karnego z 1997 r., w którym stwierdzono, że karalną jest już „(...) bójka (pobicie), w której naraża się człowieka nie tylko na poniesienie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (jak w kodeksie karnym z 1969 r.), lecz także skutków określonych w art. 157 § 1” (Nowe kodeksy karne – z 1997 r. z uzasadnieniami, Warszawa 1997, s. 186). Skonstatował wreszcie, że przekazane zagadnienie prawne, stanowiące problem dla Sądu odwoławczego, ma znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, bowiem zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego nie zawiera w opisie czynu jednego ze znamion przestępstwa z art. 158 § 1 k.k., jakim jest narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo doznania uszczerbku na zdrowiu, o rozmiarze w nim określonym, co wobec naruszenia przez Sąd pierwszej instancji normy art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., skutkować musiałoby uchyceniem zaskarżonego orzeczenia.

Prokurator Prokuratury Krajowej wniósł o odmowę podjęcia uchwały stwierdzając, że w realiach sprawy rozpoznawanej przez sąd odwoławczy, przedmiot sformułowanego pytania prawnego nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia środka odwoławczego, wątpliwość jest wynikiem niewłaściwej analizy przepisu art. 158 § 1 k.k. w jego językowej treści, a wreszcie, że zagadnienie powyższe (nastąpienie skutku w postaci narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia lub spowodowania skutków określonych w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k. należy do znamion zarówno przestępstwa pobicia, jak i bójki) nie budziło żadnych wątpliwości zarówno w orzecznictwie sądowym, jak i w doktrynie, z czego oraz z treści uzasadnienia rządowego projektu Kodeksu karnego z 1997 r., Sąd Okręgowy w K. nie wyciągnął należytych wniosków.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Trafne jest stanowisko Prokuratora Prokuratury Krajowej, który w piśmym wniosku wskazał, że w niniejszej sprawie nie wystąpiły warunki do podjęcia uchwały.

Skuteczne przekazanie Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego, o którym mowa w art. 441 § 1 k.p.k., wymaga łącznego wystąpienia trzech przesłanek. Musi to być zagadnienie:

a) „prawne”, a więc istotny problem interpretacyjny tj. taki, który dotyczy przepisu (przepisów) rozbieżnie interpretowanego w praktyce sądowej albo przepisu o oczywiście wadliwej redakcji lub niejasno sformułowanego, umożliwiającego przeciwstawne interpretacje,

b) wymagające „zasadniczej wykładni ustawy”, czyli odnoszące się do sytuacji, gdy norma umożliwia rozbieżne interpretacje, co jest niekorzystne dla funkcjonowania prawa w praktyce,

c) wyłaniające się „przy rozpoznawaniu środka odwoławczego”, czyli powiązane z konkretną sprawą w ten sposób, że od rozstrzygnięcia przekazanego zagadnienia prawnego zależy rozstrzygnięcie sprawy w postę-

powaniu odwoławczym (T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Kraków 2006, s. 1111 oraz powołane tam orzecznictwo).

Przedmiotem zagadnienia prawnego nie może być natomiast: określenie sposobu rozstrzygnięcia konkretnej sprawy, zastosowania przepisów, potwierdzenie albo zaprzeczenie słuszności określonego poglądu interpretacyjnego prezentowanego przez sąd odwoławczy, a wreszcie, kwestie ustaleń faktycznych (R.A. Stefański: Instytucja pytań prawnych do Sądu Najwyższego w sprawach karnych, Kraków 2001, s. 254-261).

Analiza pytania prawnego sformułowanego przez Sąd Okręgowy w K. prowadzi do wniosku, że w niniejszej sprawie nie została spełniona żadna z przesłanek uzasadniających twierdzenie Sądu odwoławczego o wyłączeniu się, przy rozpatrywaniu środka odwoławczego, zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy w sytuacji, gdy niespełnienie nawet jednego ze wskazanych wyżej warunków uzasadniających wystąpienie z pytaniem prawnym, skutkować musi odmową podjęcia przez Sąd Najwyższy uchwały (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2007 r., I KZP 11/07, OSNKW 2007, z.6, poz. 48).

I tak, jak trafnie podniósł Prokurator Krajowy, to że „narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k.” należy do znamion przestępstwa stypizowanego w art. 158 § 1 k.k. zarówno w postaci pobicia, jak i bójki, nie budziło, już na gruncie Kodeksu karnego z 1997 r., jakichkolwiek wątpliwości zarówno w orzecznictwie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 7 sierpnia 2003 r., II AKa 143/03, OSA 2005, nr 6, poz. 38; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2003 r., IV KKN 243/00, OSNKW 2003, z. 5-6, poz. 51; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 września 2004 r., II KK 377/03, LEX nr 137739; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2005 r., V KK 211/05, LEX 157210), jak i w piśmiennictwie (M. Bojarski red.: Prawo karne materialne. Część ogólna

i szczególna, Warszawa 2006, s. 430; L. Gardocki: Prawo karne. Warszawa 2006, s. 232; A. Marek: Prawo karne. Warszawa 2007, s. 447 i nast.; A. Marek: Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2005, s. 403; O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S.M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek: Kodeks karny. Komentarz, Gdańsk 2005, t. II, s.130; B. Michalski w: A. Wąsek red.: Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, Warszawa 2006, t. I, s. 364 i nast.; M. Szewczyk w: T. Bojarski red.: Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2006, s. 275; M. Budyn-Kulik w: M. Mozgawa red.: Kodeks karny. Praktyczny komentarz, Kraków 2006, s. 311; L. Tyszkiewicz w: O. Górniok red.: Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2006, s. 511; A. Zoll w: A. Barczak-Oplustil, G. Bogdan, Z. Cwiąkalski, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Rodzyńkiewicz, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll: Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, Kraków 2006, t. II, s. 365 i nast.; R. Góral: Kodeks karny. Praktyczny komentarz, Warszawa 2007, s. 283).

Stanowisko to Sąd Najwyższy, w tym składzie, podziela, zauważając, że do takiego wniosku doprowadzić musiał już sam rezultat wykładni językowej, czego Sąd Okręgowy w K., dokonując niewłaściwej analizy przepisu art. 158 § 1 k.k., w jego gramatycznej treści, nie dostrzegł. Niejasności interpretowanej normy upatruje on bowiem w zamianie użytego w art. 158 § 1 k.k. z 1969 r. zwrotu „w bójce lub pobiciu, w których naraża się...” na zawarte w art. 158 § 1 aktualnie obowiązującego Kodeksu karnego sformułowanie „w bójce lub pobiciu, w którym naraża się...”, wywodząc, że objęcie zamiarem ustawodawcy skutku „narażenia” jako znamienia zarówno pobicia, jak i bójki, wymagałoby pozostawienia omawianego przepisu w tej części w niezmienionym brzmieniu, ewentualnie zastąpienie go zwrotem „w bójce lub pobiciu, w której naraża się...”. Takie twierdzenie pozostaje jednak w sprzeczności z zasadami gramatycznymi określającymi znaczenie, jakie w języku polskim nadaje się zaimkowi względnemu „który”. Jest to

bowiem zaimek stojący na pierwszym miejscu w zdaniu zależnym (może być poprzedzony jedynie przyimkiem lub wyrażeniem przyimkowym), wskazujący zawsze na ostatni rzeczownik w zdaniu nadrzędnym, ewentualnie rzeczownik, na który pada akcent zdaniowy (por. W. Doroszewski red.: Słownik poprawnej polszczyzny, Warszawa 1980, s. 280; A. Markowski: Nowy słownik poprawnej polszczyzny, Warszawa 1999, s. 376; St. Dubis red.: Uniwersalny słownik języka polskiego, Warszawa 2003, t. 2, s. 551), bądź słowo wprowadzające zdanie podrzędne, aby wskazać osobę lub rzecz należącą do zakresu rzeczownika lub zaimka rzeczowego łączącego się z tym słowem w zdaniu nadrzędnym, a spełniającą warunek w zdaniu podrzędnym (M. Bańko red.: Inny słownik języka polskiego, Warszawa 2000, s. 725). Najważniejsze jednak jest to, że zaimek względny „który”, zgodnie ze wskazanymi regułami gramatycznymi, po prostu musi zgadzać się ze „swoim” (ostatnim w zdaniu nadrzędnym) rzeczownikiem pod względem rodzaju i liczby (zob.: J. Podracki red.: Polszczyzna płata nam figle. Poradnik językowy dla każdego, Warszawa 1993, s. 149 oraz M. Bańko, M. Krajewski: Słownik wyrazów kłopotliwych, Warszawa 1995, s. 162). Tak więc, przyjęcie proponowanego przez Sąd odwoławczy brzmienia kwestionowanego przepisu, kłóciłoby się w sposób oczywisty z powołanymi wyżej regułami językowymi.

Co więcej, zamieszczenie w zdaniu nadrzędnym alternatywy (lub), a więc stwierdzenie prawdziwości zdania złożonego wówczas, gdy choć jedno ze zdań składowych jest prawdziwe (możliwość wyboru), nie pozostawia wątpliwości, że zawarta w zdaniu podrzędnym rozpoczynającym się słowem „który” charakterystyka rzeczownika ze zdania nadrzędnego, dotyczy obu elementów tej alternatywy.

Wprawdzie klarowność przepisu, wzbudzającego wątpliwości Sądu Okręgowego w K., już po zastosowaniu dyrektyw językowych, mogłaby wykluczać zastosowanie innych dyrektyw interpretacyjnych (tak: L. Morawski:

Wykładnia w orzecznictwie sądów. Komentarz, Toruń 2002, s. 117), jednak podniesiona przez sąd formułujący pytanie okoliczność, posłużenia się przez ustawodawcę w poprzednio obowiązującym przepisie sprzeczną z zasadami gramatycznymi formą wyrazu „który”, tym bardziej nakazuje odwołanie się do dyrektyw wykładni systemowej dla sprawdzenia i, ewentualnie, potwierdzenia rezultatu wykładni językowej (M. Zieliński w: M. Safjan red.: System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna, Warszawa 2007, t. 1, s. 447-464). Jej wynik (wykładni systemowej) jest natomiast taki, że użycie w art. 158 § 1 k.k. z 1969 r. niepoprawnego gramatycznie zwrotu należy uznać jedynie za błąd językowy i legislacyjny, z którego nie można wyciągać tak daleko idących wniosków, jak to uczynił sąd formułujący w niniejszej sprawie pytanie prawne.

Podobnego zabiegu, a więc użycia słowa „który” w innej liczbie lub rodzaju niż liczba i rodzaj ostatniego rzeczownika w zdaniu nadrzędnym zawierającym alternatywę, nie zastosowano w żadnym innym przepisie zarówno Kodeksu karnego z 1969 r., jak i obowiązującego aktualnie. Wręcz przeciwnie, właśnie z podobną, a więc poprawną konstrukcją gramatyczną, jak w art. 158 § 1 k.k. z 1997 r., mamy do czynienia w innych przepisach obu wymienionych ustaw karnych. Przykładem może być art. 271 § 1 k.k. (art. 266 § 1 d.k.k.) o identycznym w zasadzie w obu tych ustawach brzmieniu, który stanowi, że odpowiedzialność karną ponosi „funkcjonariusz publiczny lub inna osoba upoważniona (uprawniona – wg. Kodeksu karnego. z 1969 r.) do wystawienia dokumentu, która poświadcza w nim nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenia prawne”. Gdyby pójść tokiem rozumowania Sądu Okręgowego w K., to użycie w zdaniu podrzędnym słowa „która” odnoszącego się, z uwagi na zastosowany rodzaj, w sposób oczywisty do rzeczownika, na który pada w zdaniu nadrzędnym akcent zdaniowy, a więc wyrazu „osoba”, poza penalizacją pozostawiłoby takie zachowanie funkcjonariusza publicznego, bowiem nie mógłby go doty-



czyć zawarty w zdaniu podrzędnym opis charakteryzujący czynność wykonawczą przestępstwa fałszu intelektualnego. Prowadziłoby to do absurdu.

W rozważaniach na gruncie wykładni systemowej pominąć także nie można treści przepisów art. 158 § 2 i 3 k.k. Oba określają typy kwalifikowane przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. przez następstwo w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu człowieka (§ 2) lub jego śmierci (§ 3). Wskazane wyżej skutki ustawa odnosi do obu czynności sprawczych stypizowanego w tym przepisie występku, nie czyniąc przy tym żadnego rozróżnienia między bójką i pobiciem („jeżeli następstwem bójki lub pobicia jest...”). Skoro tak, to oczywiste jest, że również w typie podstawowym takiego rozróżnienia, co do charakteru zdarzenia z udziałem co najmniej trzech osób, nie można czynić. Natomiast różnica tych form sprowadza się wyłącznie do tego, że „bójka” to starcie, w którym uczestniczące w nim osoby atakują się wzajemnie, występując zarazem w roli napastników i napadniętych, natomiast „pobicie” to napaść dwóch lub więcej osób na inną osobę lub osoby, przy czym w zdarzeniu tym występuje podział na napastników i napadniętych (broniących się).

Rezultat tak przeprowadzonej wykładni gramatycznej, potwierdzonej wykładnią systemową, osiągnięty zostanie również przy zastosowaniu, pozostałych metod wykładni, co również trafnie w swoim wniosku pisemnym podniósł Prokurator Krajowy, wskazując, że inne rozumienie przepisu art. 158 § 1 k.k. kłóciłoby się z jego *ratio legis*, doprowadzając do niczym nieuzasadnionego rozszerzenia penalizacji występku mającego postać bójki. O ile bowiem, przy odczytaniu interpretowanej normy w sposób sugerowany w uzasadnieniu pytania prawnego, do odpowiedzialności karnej za pobicie z art. 158 § 1 k.k. niezbędny byłby skutek w postaci narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo co najmniej naruszenia czynności narządów ciała lub rozstroju zdrowia na czas powyżej 7 dni, to odpowiedzialność

za bójkę zachodziłaby w każdym przypadku, niezależnie od tego czy którykolwiek z uczestników bójki był narażony na takie niebezpieczeństwo.

W świetle powyższych rozważań jest oczywiste, że treść przepisu, który wzbudził wątpliwości Sądu Okręgowego w K., jest jasna, nie nastroczała dotychczas w orzecznictwie oraz w piśmiennictwie i, w ocenie Sądu Najwyższego, nie może nastroczać w przyszłości jakichkolwiek (przynajmniej co do omówionej kwestii) problemów interpretacyjnych, a tym samym nie istnieją żadne racje, aby odstępować od opartego o samą wykładnię językową poglądu, że narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k. stanowi ustawowe znamię, stypizowanych w art. 158 § 1 k.k., przestępstw pobicia i bójki.

Już tylko na marginesie zauważyć należy, że wydanie w niniejszej sprawie przez Sąd Najwyższy postanowienia o odmowie podjęcia uchwały było konieczne również z uwagi na niewystąpienie innych, określonych w art. 441 § 1 k.p.k., warunków. Nie jest rolą Sądu Najwyższego, rozstrzygającego zagadnienie prawne, wyręczanie Sądu odwoławczego w rozwiązywaniu pozornych problemów procesowych, które się przed nim pojawiły, wnikanie w sferę ustaleń faktycznych oraz oceny dowodów, ani też kwestia zakwalifikowania ustalonych w sprawie faktów pod określony przepis prawa (P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2004, t. II, s. 652 oraz powołane tam orzecznictwo), a tego zdaje się oczekiwać Sąd Okręgowy w K. Wskazuje on na brak możliwości utrzymania w mocy zaskarżonego orzeczenia, stwierdzając jednocześnie, że znany mu jest, potwierdzony w piśmiennictwie oraz znajdujący odzwierciedlenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego (T. Grzegorzczak: *op. cit.*, s. 1005 oraz powołane tam judykaty), wynikający z art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., wymóg ujęcia w opisie czynu wszystkich elementów zachowania sprawcy należących do zespołu ustawowych znamion danego typu prze-

stępstwa. Jeżeli tak, to stwierdzić należy, że przedmiot sformułowanego, jak w niniejszej sprawie, pytania prawnego, w realiach rozpoznawanej sprawy, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia środka odwoławczego, a tym samym nie można uznać, aby zagadnienie prawne wyłoniło się „przy rozpoznawaniu tego środka”. Skoro bowiem w treści przypisanego oskarżonym czynu znalazło się określenie następstw w postaci doznanych przez innego uczestnika bójki obrażeń naruszających czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, to nie może budzić wątpliwości zmaterializowanie się w ten sposób niebezpieczeństwa nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 k.k. Skutek ten, określony właśnie w art. 157 § 1 k.k., nie należy do znamion kwalifikowanego typu przestępstwa przewidzianego w art. 158 § 2 k.k., a zatem – skoro już tylko bezpośrednio niebezpieczeństwo spowodowania go stanowi znamię występku określonego w art. 158 § 1 k.k., to tym bardziej przepis ten będzie miał zastosowanie, jeżeli skutek taki, jak w niniejszej sprawie, rzeczywiście został spowodowany (zob. B. Michalski w: A. Wąsek red.: *op. cit.*, s. 385). Jeżeli natomiast Sąd Okręgowy w K. dojdzie do odmiennych ustaleń, to sposób rozstrzygnięcia sprawy jest równie oczywisty, co zresztą sąd ten w uzasadnieniu swojego postanowienia stwierdza w sposób jednoznaczny.

Z tych wszystkich względów, po analizie treści zawartego w postanowieniu Sądu Okręgowego w K. pytania, Sąd Najwyższy uznał, że nie spełnia ono wymogów określonych w art. 441 § 1 k.p.k. i dlatego postanowił, jak w części dyspozytywnej.